

Prywatyzacja energetyki polskiej – – zagrożeń i szans ciąg dalszy

Kontynuujemy dyskusję o restrukturyzacji i prywatyzacji branży energetycznej. Przypominamy, że pierwsze sześć wypowiedzi zamieściliśmy w tegorocznych numerach majowym, czerwcowym i sierpniowym „Energetyki”. Obecnie publikujemy trzy ważne, naszym zdaniem, artykuły. Jeden dotyczący zmiany w myśleniu rządowym na temat docelowego modelu elektroenergetyki w Polsce i jest o tyle istotny, że jest autorstwa pana ministra Mariana Miłka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

Informacja o docelowym modelu była przedstawiona przez Autora na posiedzeniu Sejmowej Komisji Gospodarki w dniu 19 lipca 2001 r. i spotkała się z bardzo pozytywną oceną. W dniu 24 lipca br. informacja była prezentowana na omawianej w tym numerze „Energetyki” konferencji nt. bezpieczeństwa energetycznego kraju, prywatyzacji energetyki i liberalizacji rynku energii elektrycznej.

Jednocześnie podajemy, że koncepcja prezentowana przez pana ministra Miłka spotkała się z krytyczną oceną pana ministra Karbownika z Ministerstwa Gospodarki, o czym piszemy w innym miejscu niniejszego numeru.

Drugi artykuł pióra pana Herberta Leopolda Gabrysia, byłego wiceministra Przemysłu i Handlu, zawiera bardzo interesujące podsumowanie ankiety skierowanej do szerokiego środowiska elektroenergetyków przez Ministerstwo Skarbu. Ankieta zatytułowana „Elektroenergetyka 2001. Dokąd zmierzamy?” była próbą uzyskania opinii fachowców na podstawowe dla dnia dzisiejszego i przyszłości tematy.

Trzeci artykuł, nadesłany z Paryża, zawiera nie tylko bardzo ciekawe informacje o działalności francuskiego potentata energetycznego EDF, ale i spostrzeżenia przedstawicielki ambasady polskiej na temat prywatyzacji polskiej energetyki.

Redakcja

GŁOS SIÓDMY

Prof. dr hab. inż. Marian Miłek

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa

Docelowy model funkcjonowania i przyszłości sektora energetycznego w Polsce

Docelowy model sektora elektroenergetycznego po prywatyzacji powinien być opracowany już w momencie rozpoczęcia procesu prywatyzacji sektora elektroenergetycznego, a więc w połowie lat dziewięćdziesiątych. Przyjęcie takiego modelu jest warunkiem opracowania strategii prywatyzacji rozumianej jako „droga” od zinwentaryzowanego stanu obecnego do stanu docelowego wynikającego z modelu.

W momencie rozpoczęcia prywatyzacji struktura organizacyjna i kapitałowa sektora była ściśle zdefiniowana: trzy podsektory ze stuprocentowymi spółkami Skarbu Państwa, nie związanymi ze sobą formalnie lub kapitałowo. W takim przypadku można było względnie prosto wykreować docelowy model sektora po prywatyzacji, uwzględniając między innymi kryteria wynikające z bezpieczeństwa energetycznego Państwa.

W chwili obecnej w sektorze występują podmioty o większościowym udziale inwestorów zagranicznych, wytworzyły się nowe struktury oraz zaawansowane są prace nad konsolidacją różnych grup spółek. Punkt startu do wykreowania modelu docelowego oraz związanej z nim strategii prywatyzacji jest znacznie bardziej złożony niż w momencie rozpoczęcia prywatyzacji.

Docelowy model sektora elektroenergetycznego po prywatyzacji określony jest następującymi warunkami:

- a) koniecznością przyjęcia „reguł gry” obowiązujących w elektroenergetyce Unii Europejskiej po wejściu Polski w jej strukturę,
- b) istniejącym stanem sektora w zakresie własności i trwających procesów prywatyzacyjnych,
- c) ograniczeniami rynku energii, dotyczącymi szczególnie praktyk monopolistycznych,
- d) bezpieczeństwem energetycznym Państwa, szczególnie długookresowym.

Wymogi rynkowe po wejściu do Unii Europejskiej

Wymogi rynku Unii Europejskiej narzucają konieczność konsolidacji sektora elektroenergetycznego. Moc największych polskich elektrowni jest kilkakrotnie lub więcej razy mniejsza od mocy „średnich” firm elektroenergetycznych działających w Europie. Dlatego konsolidacja spółek sektora elektroenergetycznego pozwalająca na skumulowanie kapitału jest metodą na utworzenie podmiotów, które mogą być partnerami, a może nawet konkurentami dla podmiotów zagranicznych.

Istniejący stan organizacyjny sektora

Analizując stan zaawansowania prywatyzacji sektora elektroenergetycznego należy wyraźnie podkreślić, że nie da się uniknąć powiązań kapitałowych pomiędzy dystrybutorami i wytwórcami. Jeżeli uwzględni się, że ten sam inwestor wygrywa przetarg na elektrownie i następnie z sukcesem będzie brał udział w prywatyzacji dystrybucji, to konsolidacja pionowa stanie się faktem i to niezależnie od poglądu różnych instytucji na procesy konsolidacyjne. Należy zwrócić uwagę, że nawet rozdzielenie terytorialne tych spółek, przy wprowadzeniu zasady TPA nie stanowi formalnej oraz technicznej przeszkody do faktycznej konsolidacji spółek.

Cechą charakterystyczną obecnej struktury organizacyjnej sektora elektroenergetycznego jest nadmierne jego rozdrobnienie. Dotyczy to w szczególności dystrybucji oraz rynku lokalnego. Z jednej strony 33 zakłady energetyczne, z drugiej – mnogość komunalnych firm energetycznych, produkujących również energię elektryczną. Rozdrobnienie sprzyja tworzeniu rynku, ale ogranicza, ze względu na słabość kapitałową rozdrobnionych podmiotów, możliwość inwestycji. Konsolidacja w ramach podsektorów lub pomiędzy sektorami, którą obserwuje się obecnie, nie powinna ograniczyć rozwoju konkurencyjnego rynku energii. Stąd wynika liczba około dziesięciu podmiotów działających w podsektorze (określona pośrednio poprzez pożądany wskaźnik Herfindakla-Hirschmanna rzędu 1000). Należy zauważyć, że wskaźnik HHI odnosi się do podsektora i w przypadku podmiotów skonsolidowanych pionowo podsektory analizowane są oddzielnie.

Wymogi bezpieczeństwa energetycznego kraju

Zapewnienie bezpieczeństwa długookresowego wymaga z jednej strony inicjowania budowy bloków energetycznych w celu zapewnienia w kilkuletniej perspektywie rezerwy mocy, z drugiej – zapewnienia możliwości finansowania tych inwestycji. W budowie i w odtwarzaniu rezerwy mocy prywatni inwestorzy nie będą zainteresowani. Dlatego obowiązek ten muszą przejąć podmioty, które będą w gestii Państwa (SP). Ich potencjał ekonomiczny musi być wystarczający do zamknięcia finansowania nowych inwestycji. Muszą to być zatem silne, skonsolidowane podmioty z większościowym udziałem Skarbu Państwa.

Podsumowanie

Jak z przedstawionych przesłanek wynika, docelowy model struktury organizacyjnej elektroenergetyki będzie podobny do istniejącego w krajach Unii Europejskiej, w których jest miejsce na energetykę państwową i prywatną o dużym stopniu konsolidacji podmiotów. Analizując zaangażowanie kapitału zagranicznego w dotychczasowych procesach prywatyzacji można przewidzieć, że powstaną dwie bądź trzy grupy międzynarodowych koncernów energetycznych, obejmujące podmioty z różnych podsektorów nie zawsze terytorialnie zintegrowanych. Jedno-

cześnie powinno powstać 5–6 holdingów (koncernów) o dominującym lub całkowitym kapitale polskim.

W przypadku łącznej konsolidacji pionowej oraz poziomej istotne jest, aby udział jednej firmy lub holdingu/koncernu nie był większy niż 15% rynku energii w poszczególnym podsektorze. Jest to zgodne z kryterium zawartym w „Aktualizacji zintegrowanego harmonogramu prywatyzacji sektora elektroenergetycznego” przyjętego 19 czerwca 2001 r. przez Radę Ministrów.

Z analizy sytuacji sektora w aspekcie prywatyzacji wynika generalna zasada: na prywatyzację należy patrzeć głównie przez pryzmat doinwestowania, a nie sprzedaży spółek.

Dlatego należy określić kryteria kapitałowe prywatyzacji sektora elektroenergetycznego:

1. Prywatyzacja kapitałowa powinna objąć małe spółki wymagające dużych nakładów inwestycyjnych – małe elektrownie, elektrociepłownie. W tych przypadkach można dopuścić inwestora większościowego (po podniesieniu kapitału), jednak Skarb Państwa powinien utrzymać kontrolę nad tymi spółkami – na poziomie 25% + 1 akcja, oraz poprzez odpowiednie zapisy w statucie, gwarantujące udział w podejmowaniu istotnych decyzji. Prywatyzacja kapitałowa z wejściem inwestora strategicznego powinna być przeprowadzona w tych spółkach, które nie są w stanie zrealizować samodzielnie programu inwestycyjnego.
2. Skonsolidowane spółki ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa, tworzące silne kapitałowo podmioty, powinny być prywatyzowane poprzez giełdę. Obecnie wykształca się w obszarze elektroenergetycznym 5–6 holdingów/koncernów. Oczywiście jest to etap początkowy kształtowania się silnych grup, ale należy zaznaczyć, że proces ten wyprzedza tworzenie się grup spółek inwestorów zagranicznych – co należy uznać za pozytyw.
3. Należy zauważyć, że zgodnie z przyjętą przez Radę Ministrów w dniu 19 czerwca 2001 r. „Aktualizacją zintegrowanego harmonogramu prywatyzacji sektora elektroenergetycznego” w spółkach podsektora wytwarzania rozpoczęto prywatyzację, a w podsektorze dystrybucji jeszcze nie. Dlatego po zaakceptowaniu przez Rząd struktury holdingu lub koncernu należy rozpocząć analizę przedprywatyzacyjną wszystkich spółek – szczególnie z podsektora dystrybucji. Uwzględniając niewielkie zaawansowanie procesu prywatyzacji u wytwórców, należy dążyć do przygotowania procedury wejścia na giełdę całego holdingu, przy czym pierwsza emisja akcji (np. 15–20%) byłaby źródłem dochodu Skarbu Państwa, druga w miarę potrzeby (np. 10%) – źródłem środków na inwestycje. Należy przyjąć, że holdingi (koncerny) będą mogły same realizować program inwestycyjny.
4. W procesie przekształceń sektora elektroenergetycznego należy uwzględnić również firmy multienergetyczne. Akcje tych spółek powinni objąć lokalni wytwórcy i dystrybutorzy różnych mediów energetycznych oraz samorządy. Należy zwrócić uwagę na niepokojące

zjawisko sprzedaży lokalnego rynku ciepła, w mniejszym stopniu energii elektrycznej i gazu, „inwestorom” zagranicznym (np. *PEC* sprzedawany *Stadtwerke*). Decyzje o takiej sprzedaży leżą wyłącznie po stronie samorządów i od ich świadomości, lub dokładniej nieświadomości, zależy przekazanie rynku podmiotom nastawionym wyłącznie na komercję. Spółki multimedialne są właściwą alternatywą dla „prywatyzacji samorządowej”. Ze względu na ulokowanie w strukturze holdingu lub koncernu powinny to być „spółki córki”.

5. Operator systemu (*Polskie Sieci Elektroenergetyczne*) nie powinien być prywatyzowany. Należy zwrócić uwagę, że w holdingach/koncernach zostaną utworzone jednostki pełniące funkcję holdingowych (koncernowych) operatorów systemów i przejmą one część zadań, jakie pełnią obecnie *Polskie Sieci Elektroenergetyczne*. Utworzone w tych strukturach „lokalne” OSP (operator systemu przesyłowego) nie powinny przejmować linii najwyższych napięć, które muszą pozostać w gestii *PSE*.
6. Rola Urzędu Regulacji Energetyki (URE) w najbliższych latach będzie wzrastać — ale obszar jego działalności ulegnie zmianie. Nadal URE pozostanie urzędem prowadzącym działalność koncesyjną. Stanowienie taryf bę-

dzie ograniczało się do poszczególnych monopolii (np. przesyłu), a coraz większą rolę Urząd będzie pełnił w zakresie monitoringu i kontroli rynku. Większą rolę URE powinien odgrywać w prognozowaniu i inicjowaniu rozwoju lub odtwarzaniu mocy w perspektywie długookresowej. Należy w tym obszarze wprowadzić odpowiednie rozwiązania legislacyjne.

Zawarta w niniejszym opracowaniu informacja wymaga konkretyzacji, czyli wymienienia z nazwy holdingów (koncernów) kształtujących się w „polskiej” części sektora elektroenergetycznego. Procesy konsolidacji spółek dopiero się rozpoczynają, a uwzględniając oddolny charakter inicjatyw omawianie dzisiaj projektowanych holdingów/koncernów jest przedwczesne. W najbliższych miesiącach powinna się ukształtować „mapa polskiej elektroenergetyki”, uwzględniająca silne kapitałowo i strukturalnie giełdowe holdingi oraz koncerny.



GŁOS ÓSMY

Herbert Leopold Gabrys

Elektroenergetyka 2001 Do czego zmierzamy?

Zawarte w tytule pytanie stawiamy sobie często (*a ostatnio jakby dramatycznie!*). A to przy okazji dyskusji nad restrukturyzacją i prywatyzacją elektroenergetyki, rynku i związaną z nią konkurencją, a to tworząc projekty strategii podmiotów najbliższych nam w codziennej praktyce zawodowej. Mimo konferencji i spotkań nie podjęto jak dotąd próby zagregowania reprezentatywnej dla środowiska elektroenergetyków odpowiedzi na to pytanie.

Mówimy — prywatyzacja elektroenergetyki — i wydaje nam się, że wiemy, czemu to ma służyć. Mówimy — bezpieczeństwo energetyczne państwa — sądząc, że definiujemy je jednoznacznie. Mówimy...

Wielość poglądów, sporo opinii. Programy rządowe, sektorowe, ...

I brak jednego zasadniczego pytania (*z logiki dziecka*): po co, i do czego zmierzamy?

W czerwcu bieżącego roku Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa prof. Marian Miłek skierował do kilkudziesięciu respondentów ankietę, będącą próbą uzyskania opinii środowiska elektroenergetyków co do:

- problemów związanych z bezpieczeństwem energetycznym państwa,

- docelowego modelu struktury kapitałowej i organizacyjnej sektora elektroenergetycznego,
- roli samorządów i regulatora rynku,
- podziału rynku, tempa i kierunków rozwoju,
- roli PSE w docelowym modelu elektroenergetyki.

Pytania skierowane były do podmiotów gospodarczych funkcjonujących w elektroenergetyce, ekspertów i doradców, stowarzyszeń naukowo-technicznych i sektorowych oraz do organizacji związkowych. W strukturze adresatów ważyły podmioty gospodarcze elektroenergetyki — 43% oraz eksperci — 30%. Stowarzyszenia reprezentujące podsektory elektroenergetyki stanowiły 21%, a związki zawodowe — 6%.

Samo opracowanie nadesłanych odpowiedzi było interesującym doświadczeniem, a możliwość zderzenia poglądów własnych z opisanymi bardzo pouczające.

Podstawą opracowania były udostępnione wszystkie odpowiedzi na opracowaną w Ministerstwie Skarbu Państwa ankietę. W pracach przyjęto metodę grupowania poglądów zbieżnych i opisanie poglądów skrajnych. Dla określenia powyższego wykonano opisanie skrócone

wszystkich odpowiedzi w sposób umożliwiający agregowanie w grupach. W kilku przypadkach wymagałoby to znacznych uproszczeń autorskich odpowiedzi respondentów – tu przyjęto metodę opisową. W pozostałych przypadkach przedstawiono strukturę poszczególnych grup zagregowanych wypowiedzi.

Znaczna część pytań dotyczyła problemów związanych z bezpieczeństwem energetycznym państwa (pytanie nr 1, 2, 4, 5 i 11).

Przytoczę niektóre.

Na postawione pytanie: „*Jak należy rozumieć pojęcie bezpieczeństwa energetycznego państwa w odniesieniu do elektroenergetyki?*” spośród 58 identyfikowanych odpowiedzi 32 podają brzmienie wprost wg Ustawy-PE lub bardzo zbliżone. Z innych:

- niewielka część respondentów (3 wypowiedzi) podaje definicję w zależności od horyzontu czasu:
 - ◆ długoterminowo – ilość i struktura systemu,
 - ◆ średnioterminowo – zdolność produkcyjna w przewidywanych okresach od jednego tygodnia do 2–3 lat,
 - ◆ krótkoterminowo – dyspozycyjność i struktura w danej dobie;
- inna z definicji określa:
 - ◆ krótkookresowo – jako ciągłość dostaw, odpowiednie rezerwy i zachowanie jakości,
 - ◆ długookresowo – wiążąc z bezpieczeństwem zewnętrznym, zdolnością do pokrycia rosnącego zapotrzebowania i zapewnienia bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych;

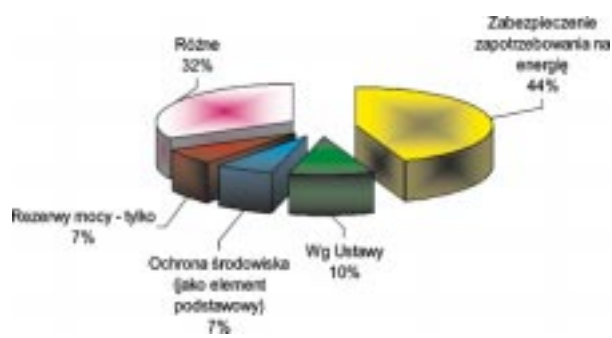
- część respondentów wiąże to pojęcie bądź z minimalizacją kosztów, bądź ze zgodnością standardów w UE albo skrajnie poprzez zapewnienie (gwarantującego rozwój) zysku dla podmiotu sektora elektroenergetycznego.

Strukturę odpowiedzi na to pytanie przedstawia rysunek 1, a definicja o największej zbieżności z wypowiedziami respondentów została podana przez jednego z nich:

„Zapewnienie w długim okresie czasu swobodnego dostępu obywateli podmiotów gospodarczych do energii elektrycznej po cenach gwarantujących konkurencyjność na rynkach zewnętrznych, utrzymując wewnętrznie standardy konsumpcji obywateli w zgodzie z europejskimi normami, a także zachowując wymagania ochrony środowiska.”

Rys. 1. Struktura odpowiedzi na pytanie:

„Jak należy rozumieć pojęcie bezpieczeństwa energetycznego państwa w odniesieniu do elektroenergetyki?”



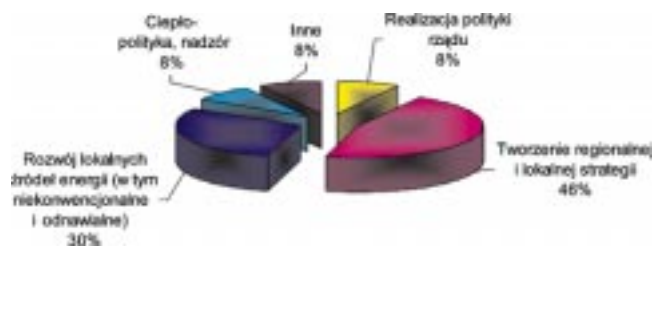
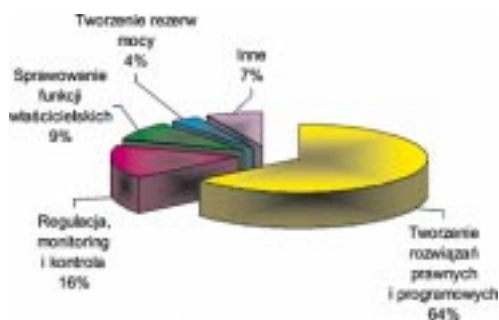
Ponad 60% odpowiedzi na pytanie o zakres odpowiedzialności administracji rządowej za utrzymanie bezpieczeństwa energetycznego wskazuje, iż jest to powinność tworzenia rozwiązań prawnych i programowych, a tylko 9% sprawowanie funkcji właścicielskich. To samo pytanie, ale w odniesieniu do administracji samorządowej, przyniosło w prawie 50% wskazanie na odpowiedzialność za tworzenie regionalnej i lokalnej strategii (rysunek 2).

Rys. 2. Struktura odpowiedzi na pytanie:

„Jaką rolę widzi Pan w zakresie odpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa energetycznego

A – administracji rządowej?

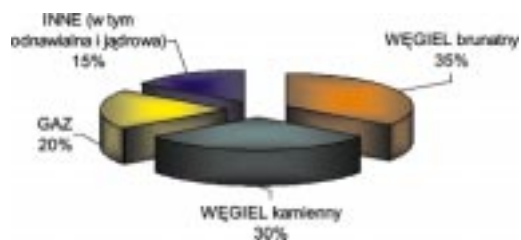
B – administracji samorządowej?”



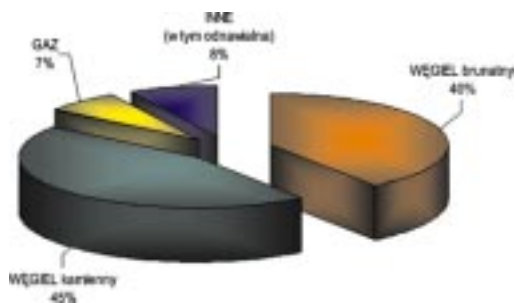
Rys. 3. Struktura odpowiedzi na pytanie:

„Jaka w kontekście bezpieczeństwa energetycznego powinna być struktura paliw pierwotnych do produkcji energii elektrycznej?”

A – Struktura paliw po 2020 roku



B – Struktura paliw do roku 2010”



Pytanie dotyczące docelowej struktury paliw pierwotnych do produkcji energii elektrycznej w kontekście bezpieczeństwa energetycznego spowodowało odpowiedzi zróżnicowane. Najczęściej pojawiające się wypowiedzi przedstawiono na rysunku 3. Natomiast z innych najistotniejsze to:

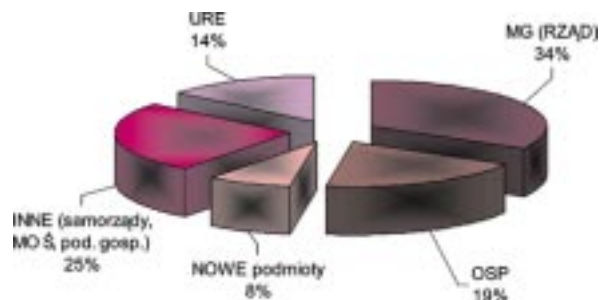
- struktura docelowa winna być zróżnicowana i zdywersyfikowana co do kierunków dostaw, choć obecnie ta potrzeba nie występuje,
- ważniejsza jest restrukturyzacja sektorów niż realna wi-
zja braku dostaw paliw,
- dywersyfikacja paliw „wraźniej” w stronę gazu jest zbyt
droga,
- przy sugerowaniu zwiększenia produkcji ze źródeł odna-
wialnych należy pamiętać o wyższym koszcie tej produk-
cji oraz o obowiązku utrzymania rezerw w produkcji kon-
wencjonalnej po przekroczeniu 2,5% w strukturze paliw,
- w wypowiedziach zdecydowanie dominuje wskazanie
węgla kamiennego i brunatnego jako paliw strategicz-
nych w długim horyzoncie czasu,
- w większości wypowiedzi węgiel (kamienny i brunatny)
będzie konsumowany w przedziale 60–70%,
- udział źródeł odnawialnych szacowany jest najczęściej
pomiędzy 5 a 7,7%,
- struktura paliw winna wynikać z rachunku ekonomicz-
nego i polityki państwa (istniejące w tej materii Zało-
żenia polityki energetycznej państwa do roku 2020),
- w horyzoncie długookresowym należy uwzględnić
w strukturze paliw udział energetyki jądrowej.

Kolejne z grupy wskazanych pytań dotyczyło odpo-
wiedzialności instytucjonalnej za utrzymanie bezpie-
czeństwa elektroenergetycznego państwa (rysunek 4).
Z wypowiedzi wyodrębniono 63.

- 1/3 respondentów wskazała na MG także w rozumie-
niu odpowiedzialności Rządu za realizację wszystkich
wymienionych w pytaniu elementów. Część tych odpo-
wiedzi podkreśla konieczność doposażenia MG w od-
powiednie oprzyrządowanie:
 - ◆ Krajową Dyspozycję Mocy,
 - ◆ system bieżącego monitoringu,
 - ◆ strukturę organizacyjną.
- znaczna część respondentów – 12 odpowiedzi – wska-
zuje OSP z argumentacją, iż już dzisiaj może spełniać
zawarte w pytaniu obowiązki,
- w 9 wypowiedziach występuje wskazanie na Prezesa
URE z zastrzeżeniem, że może to prowadzić do scentra-
lizowania zarządzaniem gospodarką energetyczną pań-
stwa,
- wyodrębniono także 5 wskazań na potrzebę utworzenia
nowego podmiotu związanego strukturalnie z Ministrem
Gospodarki bądź Prezesem URE,
- w grupie wskazań innych występują zarówno samorzą-
dy lokalne, Minister Ochrony Środowiska, spółki dystry-
bucyjne, wytwórcy, ARE,
- jeden z respondentów zwraca także uwagę, iż sprawą
pierwszorzędną jest odpowiednie umocowanie prawne,
a nie wskazanie organu odpowiedzialnego za realizację.

Rys. 4. Struktura odpowiedzi na pytanie:

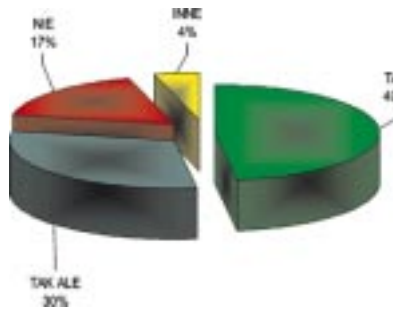
„Proszę o wskazanie, zdaniem Pana, instytucji odpowiedzialnej
za utrzymanie bezpieczeństwa elektroenergetycznego
w zakresach: planowania, realizacji, monitoringu oraz
podejmowania działań interwencyjnych”



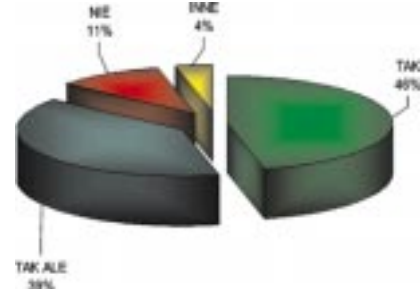
Rys. 5. Struktura odpowiedzi na pytanie:

„Jak Pana zdaniem należy uwzględnić ochronę środowiska w rozwoju rynku energii:

A – czy koszty powinny być całkowicie uwzględnione w rynku energii?



B – czy powinien powstać rynek emisji oraz pozwoleń na emisję?”



Kolejnym obszarem ankiety były problemy ochrony środowiska (rysunek 5). Pytanie dotyczyło przede wszystkim kosztów ochrony środowiska (ceny w aspekcie rynku energii) oraz problemu rynku emisji oraz pozwoleń na emisję.

W odpowiedziach na część pierwszą pytania ponad połowa respondentów zdecydowanie wypowiada się za całkowitym uwzględnieniem kosztów ochrony środowiska w cenie energii. W argumentacji na TAK przeważa najczęściej logika przejrzystości kosztów z pojmowaniem kosztów ochrony środowiska jako kosztów uzasadnionych. W odpowiedziach na TAK, ale warunkujących pojawia się:

- wymagalność zgodności ze stosowaniem podobnej zasady w krajach UE,
- pozostawienie możliwości politycznych decyzji państwa,
- wariantowość – cena, opłata przesyłowa i subsydia budżetowe,
- konieczność etapowego bądź częściowego wprowadzenia.

Z 28 wyodrębnionych odpowiedzi na część drugą pytania 13 respondentów odpowiada zdecydowanie na TAK, 11 na TAK, ale z warunkami, a 2 zdecydowanie na NIE.

W argumentacji na TAK przeważa najczęściej przekonanie o skuteczności mechanizmów rynkowych sprawdzonych także w kategoriach oprzyrządowania polityki państwa w tym przypadku ekologicznej, również jako element stymulowania inwestycji proekologicznych.

W odpowiedziach warunkujących pojawia się:

- oczekiwanie ustawowego zagwarantowania obrotu emisjami bądź jako rynek alternatywny,
- sugestia powiązania z systemem opłat kompensacyjnych z obowiązkiem zakupu energii ze źródeł odnawialnych i niekonwencjonalnych,
- obawa istotnych utrudnień ze względu na brak społecznej akceptacji – wzrost cen,
- sugestia wprowadzenia obrotu o charakterze degresywnym – wymuszenie produkcji ekologicznej,
- konieczność powiązania z Zielonymi Certyfikatami.

Sformułowano także pytania dotyczące rynku energii elektrycznej (rysunek 6).

Znakomita część respondentów upatruje rozwój rynku w wyraźnym podziale na hurtowy i detaliczny. Część respondentów nie widzi potrzeby jednoznacznej definicji elementów rynku bądź uważa, że sprawcze w tej części będą warunki prawne i organizacyjne. Inni poszerzają odpowiedź do kilku płaszczyzn: rynek giełdowy, umowy bilateralne i rynek operatora systemu. Jeden z respondentów określa rynek energii jako typowy rynek finansowy i zastrzega, że jako taki nie powinien być ograniczony żadnymi podziałami.

Najczęstsze odpowiedzi dotyczące tempa rozwoju rynku konkurencyjnego odnoszą je do:

- tempa wynikającego z polityki Rządu,
- prawnych i finansowych rozwiązań legislacyjnych,
- tempa i umiejętności wprowadzenia Systemu Opłat Kompensacyjnych,
- warunków gospodarczych kraju,
- wyniku uzgodnień zasad działania rynku i gotowości operatora systemu,
- zapisów w PE i rozporządzeniach.

Rys. 6. Struktura odpowiedzi na pytanie:

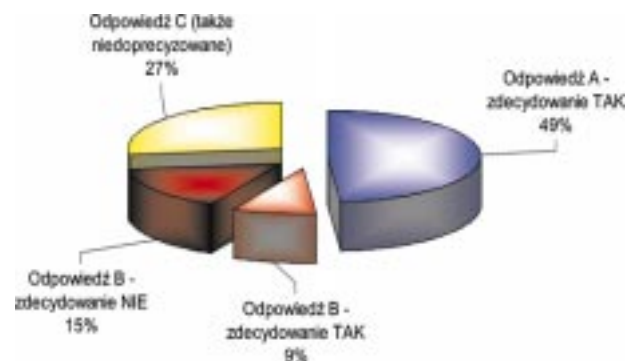
„W jakim kierunku powinien rozwijać się rynek energii elektrycznej:

A – wyraźnego podziału na rynek hurtowy i detaliczny?

B – ustalenia bazy w postaci centralnego i obligatoryjnego rynku towarowego?

C – w innych nie wymienionych kierunkach?

Jakie powinno być tempo rozwoju rynku konkurencyjnego?”



Problemy prywatyzacji podmiotów gospodarczych sektora elektroenergetycznego postawione były w kilku pytaniach. Przytoczę odpowiedzi na dwa z nich dotyczące stosunku do prywatyzacji i preferowanego modelu prywatyzacji (rysunek 7).

Choć nie postawiono wprost pytania „czy prywatyzować?” to odnotowano 5 sprzeciwów, z czego 2 zdecydowane, natomiast za prywatyzacją (bez ograniczeń lub warunkowo) wypowiedziało się 37 respondentów.

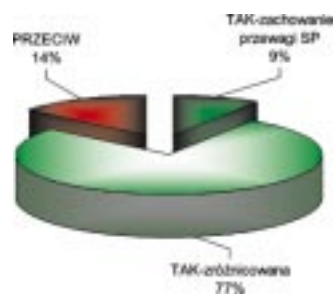
W zbiorze identyfikowanych jednoznacznie odpowiedzi dotyczących modelu prywatyzacji rozkład pomiędzy wymienionymi modelami jest bardzo zbliżony:

- inwestor strategiczny – 8 wypowiedzi,
 - samorząd – 7 wypowiedzi,
 - GPW – 10 wypowiedzi,
- 8 respondentów wskazuje model inny – mieszany różnicując go przede wszystkim dla różnych podsektorów bądź dla łączenia w procesie prywatyzacji podsektorów,
- samorządy jako sposób prywatyzacji wskazywane są przede wszystkim dla rozwiązań lokalnych (elektrociepłownie lub firmy multienergetyczne o zasięgu lokalnym),
- odnotowano również 3 wypowiedzi wskazujące na każdy z możliwych trybów.

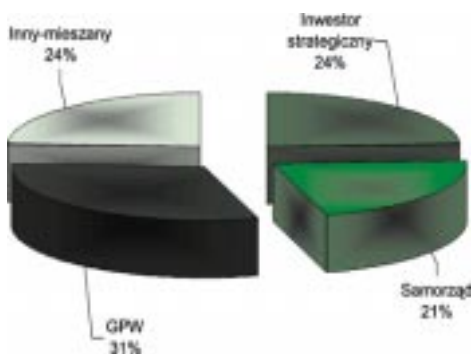
Rys. 7. Struktura odpowiedzi na pytanie:

„Jaki powinien być preferowany model prywatyzacji dla poszczególnych podsektorów – inwestor strategiczny, GPW, samorząd terytorialny lub inni?”

A – stosunek do prywatyzacji



B – modele prywatyzacji



Pytanie dotyczące docelowego modelu struktury organizacyjnej i kapitałowej podmiotów sektora elektroenergetycznego w kontekście bezpieczeństwa energetycznego państwa i rynku konkurencyjnego przyniosło wiele odpowiedzi o charakterze opisowym. Część z nich odnosi przyszłą strukturę organizacyjną do czasu ukształtowania struktury kapitałowej – „stworzą ją właściciele”. Wyrażna ich część podkreśla, iż struktura organizacyjna winna spełniać potrzebę zapewnienia strategicznego bezpieczeństwa państwa sprowadzając to do wydzielenia systemu przesyłowego najwyższych napięć bądź operatora systemowego, a także części wytwórców systemowych z przewagą funkcji właścicielskich państwa.

Kilku respondentów odnosi swój pogląd do wzorów wynikających z doświadczeń UE, a w jednej z wypowiedzi wyraźnie określono potrzebę połączenia elektrowni i kopalni węgla brunatnego, ale także umożliwienie podobnych połączeń pozostałych elektrowni systemowych z kopalniami węgla kamiennego. W kilku wypowiedziach zaprezentowano pogląd, iż struktury organizacyjne powstaną z potrzeby tworzenia podmiotów multienergetycznych (także samorządy).

W kilkunastu odpowiedziach zaprezentowano uproszczoną strukturę organizacyjną, najczęściej zbliżoną do czterech podsektorów, a w dwu przypadkach z poszerzeniem o giełdę oraz wyodrębnione grupy tzw. detalistów w obrocie. Z wielości wypowiedzi w tej części zbieżny z co najmniej kilkoma wyrażonymi opiniami jest następujący pogląd:

- wytwórcy – od 4 do 6 podmiotów o mocy zainstalowanej od 6 do 12 tys. MW,
- PSE – OSP (od 110 do 750 kV),
- dystrybucja od 5 do 8 podmiotów (przede wszystkim infrastruktura techniczna i sieci poniżej 110 kV),
- obrót – wielość podmiotów z zasięgiem lokalnym, ale nie tylko.

Inny pogląd, także zbieżny z kilkoma wypowiedziami, został sformułowany następująco:

- Operator Systemu Przesyłowego – 1 podmiot,
- Operator Systemu Rozdzielczego – od 6 do 8 podmiotów,
- Giełda Energii – od 1 do 2 podmiotów,
- wytwórcy o potencjale większym od 5 tys. MW – od 2 do 3 podmiotów,
- koncerny do 5 tys. MW i do 1 mln odbiorców końcowych – od 2 do 3 podmiotów,
- detaliści w obszarze dostaw taryfowych – od 6 do 8 podmiotów,
- obrót – zarządzanie ryzykiem zmian popytu – od 4 do 6 podmiotów,
- wytwórcy drobni, lokalny obrót – od kilkudziesięciu do kilkuset podmiotów.

Z wielości wypowiedzi (także trudnych do jednoznacznego zagregowania) przedstawiono na rysunkach 8, 9 i 10 w uproszczeniu schematycznym poglądy respondentów co do docelowego modelu funkcjonowania podmiotów elektroenergetyki z podziałem na:

- podmioty o charakterze strategicznym krótko- i długookresowo,
- podmioty o charakterze działalności ponadlokalnej,
- podmioty o charakterze działalności lokalnej.

Przedstawione schematy, z wymogów opracowania, odrzucają poglądy skrajne bądź niedoprecyzowane.

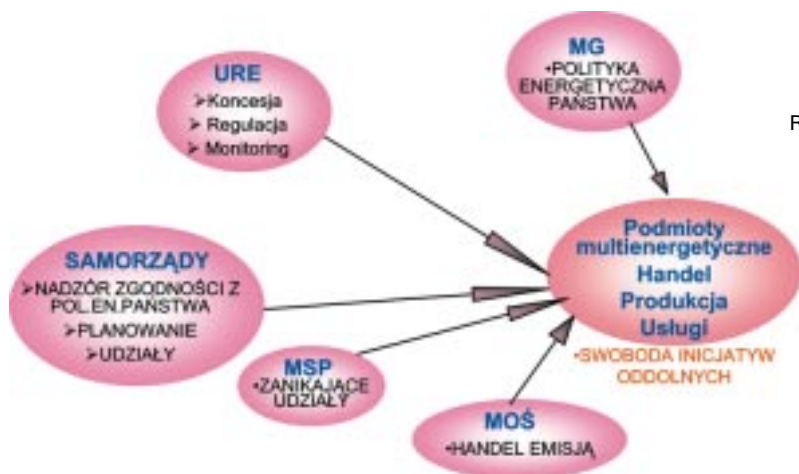


Rys. 8. Podmiot strategiczny w krótkim i długim horyzoncie czasu

Rys. 9. Podmioty o charakterze działalności ponadlokalnej



Rys. 10. Podmioty o charakterze działalności lokalnej



Odpowiedzi na ankietę były zróżnicowane. O różnym ładunku emocjonalnym. Z różnych obszarów doświadczeń. Z różnej perspektywy czasu. To uniemożliwia jednoznaczne utożsamianie się z nimi. Bez wątpienia najcenniejszym jest jednak sam fakt postawienia pytań i przywołania

kwestii zasadniczej: „Do czego zmierzamy?” (także wobec istniejących opracowań i programów rządowych!).

Z formuły wypowiedzi wynikają oczywiste ograniczenia. Zainteresowanych Autor zaprasza do kontaktu e-mail: hlg@poczta.onet.pl.



Agnieszka Krasicka
Zastępca Attaché Handlowego Ambasady RP we Francji

Działalność *Electricité de France (EDF)* w Europie i na świecie

Od roku 1998 *EDF* prowadzi dynamiczną politykę inwestycyjną za granicą, głównie na terenie Europy i Ameryki Południowej. Tę działalność prowadzi za pośrednictwem *EDF International* (którego 100-procentowym udziałowcem jest państwo francuskie), a więc de facto w ramach jednej struktury istnieją dwie firmy.

Inwestycje te mają zrekompensować *EDF* nieunikniony spadek dochodów na francuskim rynku, spadek, którego powodem jest wprowadzana przez Brukselę liberalizacja sektora energii elektrycznej. W jej wyniku *EDF* utracił do roku 2000 ok. 8% rynku, a przewiduje się, że w latach 2002–2003 odejdą kolejni «hurtowi» odbiorcy (w sumie jest ich ok. 1200), co sprawi, że do 30% rynku energii (ok. 150 mld kWh z 450 kWh corocznie sprzedawanych we Francji) może przejść konkurencja (z czym *EDF* w zasadzie się pogodził).

W ramach ekspansji zagranicznej *EDF* nabył między innymi brytyjską firmę *London Electricity* (7,3% brytyjskiego rynku energii, 2 mln klientów), udziały w:

- > niemieckim *EnBW*¹⁾ (34,5%),
- > szwedzkim *Gräninge* (53%),
- > szwajcarskim *Atel* (20%),
- > austriackim holdingu *Estag*²⁾ (25%),
- > hiszpańskim *Hidrocantabrico* (4,73% lokalnego rynku energii),
- > firmach dystrybucyjnych argentyńskich (kontrola 80% kapitału firmy *Edenor* mającej 2,26 mln odbiorców, wartość operacji ok. 627 mln USD) oraz
- > brazylijskich.

Nabyte zostały także akcje producentów energii w Meksyku i w Egipcie. W krajach kandydackich Francuzi nabyli udziały na Węgrzech (*BeRt* – 89%, *Demasz* – 50%), Czechach (własność laboratorium badawczego urządzeń energetycznych niskiego, średniego i wysokiego napięcia) oraz w Polsce. Ponadto *EDF* prowadzi (wspólnie z *Alstom*) inwestycje typu BOT³⁾ w Chinach.

¹⁾ *Energie Baden Württemberg*, trzeci, po *RWE* i *EO.N*, operator niemiecki, 3,4 mln klientów, 33 tys. zatrudnionych, planowane obroty w 2001 – 8,5 mld eur, obszar działalności – energia elektryczna (80% obrotów), gaz, usługi.

²⁾ W skład holdingu wchodzi trzy firmy: *STEWEAG* (produkcja i dystrybucja energii elektrycznej), *STEFE* (elektrociepłownia) i *STFG* (dystrybucja gazu).

³⁾ BOT – Build, Operate & Transfer – polega na finansowaniu konkretnego proponowanego przez dany kraj projektu przez inwestorów; zwrot poniesionych nakładów następuje z zysków uzyskanych z eksploatacji gotowego obiektu, prowadzonej zazwyczaj przez tych inwestorów lub utworzone przez nich firmy.

Inwestycje w Polsce

EDF zainteresował się Polską na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy to w roku 1993 otworzył swoje biuro i początkowo zajmował się analizami oraz szkoleniami na rzecz polskich elektrowni. Dopiero po roku 1997 rozpoczął realizację aktywnej polityki inwestycyjnej. Obecnie inwestycje *EDF* w Polsce szacuje się na ok. 190 mln USD, a deklaracje inwestycyjne ocenia się na ok. 250 USD. Według źródeł francuskich, *EDF* posiada udziały w przedsiębiorstwach zapewniających na polskim rynku 25% dostaw energii cieplnej oraz 8% energii elektrycznej. Francuzi posiadają:

- 57,9% akcji *Elektrociepłowni Kraków*, o mocy elektrycznej 460 MW, a która zaspakaja 52% zapotrzebowania na centralne ogrzewanie w Krakowie;
- 50,12% akcji *Zespołu Elektrociepłowni Wybrzeże SA* (współwłasność akcji wraz z *Gaz de France*);
- 32% kapitału giełdowego *Zespołu Elektrociepłowni Wrocławskich „Kogeneracja” SA*, w 1999 r. *EC Kraków* nabyła 30% udziałów we Wrocławiu, których połowę przekazała *EDF*, resztę Francuzi dokupili samodzielnie;
- nabycie przez grupę (utworzoną przez *EDF* i niemiecki *EnBW*) za 120 mln USD, 35% akcji *Elektrowni Rybnik* (2.03.2001 r.). Grupa planuje dokupienia w ciągu roku następnym 15% akcji oraz wyłożenie 51,6 mln USD na podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki. Działania te spowodują, że stanie się ono właścicielem ok. 56% akcji *Elektrowni Rybnik*. Ponadto grupa zadeklarowała zrealizowanie do końca 2010 r. inwestycji za 84,3 mln USD.

Zamiarem francuskiej firmy jest uzyskanie 20% udziału w polskim rynku energii, nie przejmując się ona przy tym zbyt zapisami MSP dotyczącymi zasad prywatyzacji tego sektora (tzw. bliżej nie zdefiniowany 15-procentowy udział inwestora zagranicznego w rynku). Dalszym etapem byłoby stworzenie w sektorze energii holdingu składającego się z kontrolowanych spółek. Według Francuzów atutami polskiego rynku są:

- ◆ korzystne położenie geograficzne,
- ◆ dopasowanie i zsynchronizowanie parametrów sieci do standardów unijnych (wymogów tzw. bloku zachodniego),
- ◆ możliwość zapewnienia, w przypadku poważnej awarii, dostaw energii elektrycznej do krajów sąsiednich (głównie Niemiec),

- ◆ korzystny okres do inwestowania (prowadzony proces prywatyzacyjny),
- ◆ poziom rozwoju gospodarczego oraz stabilność ekonomiczna.

EDF we Włoszech

Przejęcie w maju 2001 r. 20% akcji (za 9,8 mld FRF czyli ok. 1,5 mld eur) włoskiego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej *Montedison* wywołało obawy, że Francuzi będą chcieli narzucić firmie włoskiej o rozproszonym kapitale akcyjnym korzystną dla siebie strategię działania. Niechęć do nowego współwłaściciela jest tym większa, że początkowo *EDF* ogłaszał, iż zamierza nabyć jedynie 4–5% akcji. Należy też pamiętać, że *EDF* dostarcza 15% energii importowanej do Włoch. Z kolei *Montedison* kontroluje firmę *Edison* mającą 10% udziału we włoskim rynku energii elektrycznej.

Wspomniane działania francuskiej firmy wywołały sprzeciw władz w Rzymie, które złożyły do Komisji Europejskiej skargę o wykorzystywanie przez *EDF* swej pozycji monopolistycznej we Francji w celu przejęcia pozycji dominującej na europejskim rynku energii. Z kolei brak otwarcia kapitału *EDF* uniemożliwia innym inwestorom, np. włoskim, zakup udziałów firmy francuskiej. Dlatego włoska Rada Ministrów przyjęła 24 maja 2001 r. dekret, który ograniczył prawo głosu Francuzów w kwestiach dotyczących energetyki (niezależnie od posiadanych udziałów) do 2%. Wcześniej (grudzień 1999) rząd Hiszpanii przyjął «na gorąco» podobne regulacje (określane żargonowo *prawem EDF*) umożliwiające, w miarę potrzeby, ograniczenie w hiszpańskich spółkach sektora energetycznego prawa głosu firmom zagranicznym (niezależnie od wielkości posiadanych udziałów) do 3%, w przypadku gdy dany udziałowiec zagraniczny jest kontrolowany z punktu widzenia prawa lub de facto «przez przedsiębiorstwo publiczne lub administrację publiczną». Prawo to zostało już wykorzystane w odniesieniu do udziałowców *Hidrocarburo*, takich jak *Electricidade de Portugal* (30% akcji należy skarbu państwa) oraz niemieckiego *EnBW*.

Bruksela bada więc jednocześnie zgodność włoskiego dekretu z «ogólnymi zasadami UE» oraz analizuje postępowanie francuskiego monopolisty, także w kontekście jego działalności w Hiszpanii.

Podsumowanie

W świetle doświadczeń europejskich (Francja, Włochy, Hiszpania) i światowych (USA — Kalifornia) celowe byłoby, aby w ramach strategii rozwoju polskiej energetyki oraz towarzyszącej tym działaniom prywatyzacji i restrukturyzacji sektora energii oraz równoległe prowadzonej liberalizacji rynku, zawarte były elementy umożliwiające w przyszłości zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju. Szczególnie istotne jest takie określenie kompetencji rządu oraz właścicieli, aby podmioty gospodarcze (niezależnie od ich formy i struktury własności, a także sposobu ich przejmowania przez inwestorów)

efektywnie realizowały długofalowe rządowe cele strategiczne. Pozwoliłoby to w przyszłości uniknąć skrajnych sytuacji (typu kryzys kalifornijski), a także skutecznie wykorzystać i zarządzać w skali państwa potencjałem sektora w sytuacjach krańcowych, takich jakie mogą zaistnieć na przykład w trakcie przewyższania regionalnych zagrożeń czy katastrof.

Należy też mieć możliwość przeciwdziałania szkodliwym dla kraju poczynaniom właścicieli (np. strategia inwestora obcego posiadającego znaczący udział w naszym rynku mogłaby zakładać zamknięcie w Polsce wszystkich jego elektrowni, gdyż wytwarzanie energii w naszym kraju stałoby się dla inwestora mniej opłacalne niż np. w innych częściach Europy). Dlatego program działania wszystkich operatorów, stosownie do ich potencjału i «ważności» na rynku, winien być podporządkowany realizacji głównych celów strategicznych kraju. Dopiero po spełnieniu tego kryterium mogliby oni prowadzić typowe dla wolnego rynku działania mające na celu: pozyskanie nowych odbiorców, a realizowane poprzez między innymi obniżanie taryf, poprawę wewnętrznej organizacji pracy, wprowadzanie dogodniejszych form obsługi klienta, nowych rodzajów usług, obniżanie marży itp., ale bez ograniczania czy zaniechania niezbędnych długofalowych działań inwestycyjnych i modernizacyjnych.

